



PRACOWNIK



GRAFICZNY

**ORGAN ZWIĄZKU LITOGRAFÓW, CHEMIGRAFÓW
I POKREWNÝCH ZAWODÓW W POLSCE**

Adres Redakcji:

Warszawa, ul. Miodowa 7, tel. 5.33-55.

Redaktor przyjmuje:

we wtorki i piątki od godz. 6 do 8 wiecz.

*Z okazji nadchodzącego Nowego Roku najserdeczniejsze życzenia
składa wszystkim Kolegom*

WYDZIAŁ WYKONAWCZY i REDAKCJA.

GDY ROK SIĘ KOŃCZY...

Gdy się rok kończy myślą przebiegamy miniony okres, liczymy plusy i minusy, jakie nam dał w naszych sprawach osobistych. W tem zestawieniu musi się znaleźć miejsce na pozycję, w której obliczymy, w jakim stopniu wypełniliśmy obowiązki względem Organizacji naszej, której potrzebę istnienia uważamy za konieczną ze względu na doniosłą rolę, jaką ona spełnia przy wykonywaniu naszych warunków egzystencji.

Publiczną tajemnicą jest, że grupka członków naszego Związku, nieliczna zresztą, ludzi o słabej woli, przemyka się chyłkiem, szukając powodów, aby uchylić się od obowiązków, postanowionych przez Ogół.

Tych kolegów można upodobnić do dezertów, uciekających z pola walki, bowiem prowadzenie organizacji zawodowej w dzisiejszych czasach można porównać do uporczywej akcji wojennej.

Walczymy przecież o każdą piędź naszego stanu posiadania, o każdy paragraf regulaminu, o każdą złotówkę naszej płacy, którą próbują nam zabrać i walka trwa nie wtedy tylko gdy umowa wygasa i komisje konferują, ale trwa nieustannie bez formalnego wypowiedzenia jej.

Rok, który ma się ku końcowi, był ciężki, cięższy od poprzednich, przynajmniej w naszym środowisku.

Zapowiedź optymistyczna sfer oficjalnych, że kryzys się skończył i że następuje rekonwalescencja nie może zmniejszyć naszej czujności ani też nie możemy powiedzieć sobie, że czas już nieco odpocząć, bowiem często się zdarza, że rekonwalescencja jest przykrzejsza, aniżeli przebieg samej choroby.

I my też jesteśmy optymistami, lecz nie co do sposobu w jaki się zlikwiduje kryzys, lecz jedynie pod tym względem, że będąc zahartowani w ustawicznych walkach zdołamy skutecznie się przeciwstawiać i nadal trudnościom życia codziennego, mając zwarte szeregi naszego Ogółu Związkowego.

Dzisiaj więc, skoro już jesteśmy u progu Nowego Roku, niechaj ci wszyscy, którzy uchylają się od obowiązków pod różnymi postaciami, zadbają, by w nowym okresie stać się pełnowartościowymi członkami naszej rodziny Związkowej i niechaj pamiętają, że bardzo łatwo znaleźć się w grupie pasożytów, trudniej jest pozbyć się tego miana.

er.

V-lecie „PRACOWNIKA GRAFICZNEGO“

W listopadzie r. b. minęło pięć lat od chwili ukazania się pierwszego numeru naszego organu związkowego. Kwestja posiadania własnego pisma, tej trybuny, z której byśmy mogli przemawiać do ogółu, wykreślając linię polityki związkowej i utrzymując łączność między Litografami i Chemigrafami całej Polski, okazała się kwestją niecierpiącą zwłoki, już od chwili zcentralizowania naszego Związku, t. j. od roku 1926.

Ponieważ jesteśmy organizacją, która przed dwoma laty obchodziła jubileusz XXV-lecia nieprzerwanej działalności, to trzeba zaznaczyć, że przed założeniem naszego organu w pierwszych latach rozwoju Związku, organem naszym, jak również i Drukarzy, było wydawnictwo „Wiadomości Graficzne” do czasu, aż się stało oficjalnym organem Związku Drukarzy.

Brak własnego organu związkowego odczuliśmy szczególnie dotkliwie podczas strejku w „Książnicy-Atlas” we Lwowie, kiedy to wmawiano i urabiano opinię publiczną nieprzyjaźnie dla naszego Związku, oświecłając fałszywie przyczyny strejku.

Odpieraliśmy ataki zamieszczając sprostowania w pismach codziennych, zresztą ze zrozumiałych powodów w rozmiarach bardzo ograniczonych, korzystaliśmy z uprzejmości bratniego organu Związku Drukarzy, „Wiadomości Graficznych”, ale nasz ogół nie był należycie informowany, gdyż mogliśmy jedynie podawać Zarządowi Oddziałów, przebieg tej długotrwałej akcji strejkowej zapomocą okólników.

I jakkolwiek wyżej wymieniony strejk miał na celu przeciwstawienie się nadmiarowi uczniów, to stał się również bodźcem dla założenia własnego pisma związkowego.

Jak zwykle przy organizowaniu rzeczy nowej — trudnej, powstawały wśród nas wątpliwości, czy podążymy zadaniu, czy starczy nam tyle wytrwałości i siły, by utrzymać ciągłość naszego wydawnictwa. Skromny, bo pięcioletni jubileusz naszego organu, świadczy jednak, że nie przeliczyliśmy się z siłami.

Przez szpalty naszego organu przesunęło się około 30 nazwisk Kolegów, którzy przeważnie nigdy nie pisali artykułów, a dając swą pracę, zasilali redakcję artykułami treści oryginalnej, lub tłumaczeniami. Nazwiska tych Kolegów podajemy w sprawozdaniu Zarządu Centralnego, na każdy Zjazd. Wydany numer jubileuszowy z okazji 25-lecia istnienia Związku, zamknął historję powstania i rozwoju organizacji, a ci, którym przypadnie udział pisania historii za następny okres, znajdą w naszym piśmie wiele materiału, który będzie oświecłał pracę dokonywaną w ciężkich warunkach bytowania i zmagania z przeciwnościami.

W artykułach zamieszczanych na łamach naszego pisma podnosiliśmy różne kwestje, oświecłając je możliwie obiektywnie i unikając artykułów treści politycznej, jako że Związek nasz polityką się nie zajmuje; w artykułach fachowych zaznajamialiśmy czytelników z rozwojem techniki i jej zdobycami.

Teraz w okresie wielkiego bezrobocia w naszym zawodzie, kiedy niemal wszystkie fundusze Związku przeznaczamy na pomoc bezrobotnym Kolegom, zmuszeni byliśmy ograniczyć czasowo wydawanie naszego organu, zamieniając z miesięcznika na dwumiesięcznik, nie zmniejszając jego objętości.

Numery naszego pisma wymieniamy z zagranicą, szerząc propagandę polskiego słowa drukowanego w naszym zawodzie, zaznajamiając też Kolegów zagranicą z życiem naszego Związku.

Z tego też tytułu, organ nasz zajmuje się żywo sprawami z terenu międzynarodowego, podając czytelnikom kwestje dotyczące wydarzeń z życia zawodowego organizacji zagranicznych, oraz zaznajamia ogół z historją istnienia poszczególnych bratnich Związków zagranicznych.

Pismo nasze, zasilane przeważnie pracami naszych Kolegów, ma ten specyficzny charakter nazywania rzeczy „po imieniu” i zajmuje w wielu kwestjach stanowisko czysto rzeczowe, gdyż jako niezależne od chwilowej konjunktury, czy też jakichkolwiek wpływów okolicznościowych, ma jasno wytknięty cel — a tem jest dobro ogółu Kolegów, całej Polski. W czasach, kiedy ludzie pracy walczą o jakie takie warunki egzystencji, pismo jako organ zawodowy jest nieodzowny przy prowadzeniu organizacji zawodowej.

Dlatego też utrzymanie naszego Organu Związkowego jako łącznika Centrali Związku z Oddziałami i ogółem Kolegów jest konieczne, a chociaż trudno byłoby odmierzyć, ile wartości wniosło ono do naszej Organizacji, to w każdym bądź razie, możemy bez przesady powiedzieć, że pismo nasze ułatwiło nam pracę organizacyjną i skonsolidowało Ogół Litografów całej Polski.

Z zamieszczanych na łamach naszego pisma, historii organizacji zagranicznych, dowiadujemy się wielokrotnie, że pierwszym krokiem w zaraniu życia każdej takiej organizacji, było założenie i utrzymanie własnego organu jako cementu, który zręby nowopowstałej organizacji umacniał. I jak wynika z historii tych Związków, nie zawiedli się nigdy inicjatorzy, powołując do życia swój organ zawodowy, gdyż koszta wydawania pisma opłaciły się sowicie, dając organizacji potrzebny rozmach i tężyznę, wzmacniając węzły so-

lidarności koleżeńskiej właśnie przez drukowane słowo, które utrzymywało łączność Centrali z najdalszym w kraju Oddziałem organizacji; było drogowskazem i busolą życia związkowego.

I w życiu naszego Związku organ nasz „Pracownik Graficzny” stanowi także pewnego rodzaju więź koleżeńską, która przyczynia się do zainteresowania się Kolegów sprawami, które przedtem nie wszystkich „obchodziły”, czy to z dziedziny fachowej, czy społecznej. Spełnia więc nasz organ i zaszczytną funkcję obywatelskiego przeszkolenia, wpajając szczególnie w młodszych Kolegów ideę pracy społecznej dla dobra ogółu, przez co staje się czynnikiem wychowawczym w łonie naszej organizacji.

KARTEL

Kartel jest to porozumienie przedsiębiorców jednej gałęzi wytwórczości, mające na celu ustanowienie możliwie najlepszych warunków sprzedaży swych artykułów, jak również przeciwstawienie się niezdrowej konkurencji, która nieraz posuwa się aż do wzajemnego niszczenia warsztatów pracy.

Zadanie takiego zrzeszenia, w ramach obecnego ustroju, jest słuszne i celowe nie tylko z punktu widzenia zawodowego, lecz i społecznego; inna rzecz, że kierownicy kartelów zatracili miarę w środkach, zmierzających do osiągania zysków i uprawiając politykę rabunkową względem kraju, stali się czynnikiem antyspołecznym.

Spopularyzowanie słowa „kartel” należy zawdzięczać procesowi, jaki został wytoczony kartelowi cementowemu, który przez czas dłuższy nie schodził ze szpalt pism codziennych.

Proces ten ujawnił nic więcej, jak tylko to, że właściciele cementowni zrzeszeni w kartelu cementowym, za zamykanie swych fabryk, otrzymywali miljonowe łapówki od takiegoż kartelu cementowego z zagranicy.

Z tych powodów cement polski był produkowany tylko w ilościach niezbędnych dla rynku wewnętrznego i nie mógł wyjść na rynek zagraniczny.

Na skutek powyższych machinacji kartelu, stan zatrudnienia w cementowniach ogromnie zmalał i w styczniu b. r. wynosił zaledwie 500 robotników, gdy w styczniu 1929 r. pracowało w cementowniach około 7.000 robotników. Takiego spadku zatrudnienia, zdaje się, nie notuje żadna gałąź przemysłu w dobie obecnego kryzysu.

Co się tyczy ceny cementu to od 1926 r. wzrosła ona prawie trzykrotnie i artykuł ten wprost niezbędny

Ogół czytelników zapewne ocenił już cel i charakter naszego organu związkowego, za 5-letni okres istnienia pisma. A choć krótki to okres publicystycznej pracy, organ nasz zamyka w sobie jednak dość materjału do historii nowego okresu pracy naszego Związku.

Wspominając zaś o skromnym jubileuszu, Redakcja pisma pragnie nie tylko podziękować tym wszystkim Kolegom i Przyjaciołom, którzy zasilali i zasilają tak hojnie organ nasz swojemi pracami, ale także wyraża ufność, że ogół Kolegów starać się będzie darzyć swoje własne pismo związkowe takim, jak dotychczas zrozumieniem, mimo ciężkich chwil i warunków życia ludzi pracy.

dla drobnego producenta rolnego, stał się dla niego niedostępnym przy dzisiejszych cenach za ziemiopłody.

Na rozprawie sądowej, przedstawiciele kartelu cementowego tłumaczyli się, że biorąc łapówkę w kwocie miliona złotych, oszukali swych kolegów z kartelu zagranicznego, tak jak gdyby ci koledzy zagraniczni byli na tyle naiwni i pozwoliliby się wywieść w pole, a dając milion złotych nie przeprowadzili należytej kontroli, za co dają.

Na mocy wyroku sądowego kartel cementowy został rozwiązany. Na widownię wkracza sprawa kartelu karbidowego, później przyjdą prawdopodobnie i inne, które będą odsłaniać zgniliznę moralną ludzi, zajmujących wysokie stanowiska w hierarchji społecznej.

W tym czasie, w kilkanaście dni po ujawnionej aferze cementowej, prasa codzienna doniosła, że pozostającym bez pracy robotnikom, obciążonym rodziną, będą udzielane bezpłatnie 50 kilogramów kartofli na miesiąc.

Prawdopodobnie tę zapomogę w naturze otrzymają i robotnicy zamkniętych cementowni, a spożywając te dary od społeczeństwa, będą rozmyślać, jakimi to drogami chodzi sprawiedliwość.

W wyobraźni ich, na tle nędzy i głodu, będą się przesuwające upiorne postacie panów z kartelu, którzy zamknęli im warsztaty pracy, odcinając ich od jakichkolwiek źródeł zarobkowania.

I myśleć będą dalej — kiedyż wreszcie skończą się te potworne kontrasty, że jedni za bezczynność fabryk otrzymują krociowe pensje i łapówki, a drudzy wyrzuceni z tych fabryk — 50 kg. kartofli.

Trwałe płyty cynkowe dla druku offsetowego

Z wiarogodnego źródła donoszą, że w Stanach Zjednoczonych Amer. Półn., w mieście Cincinnati, istnieje zakład doświadczalny, którego zadaniem jest wypróbowanie wszelkich wynalazków, wchodzących w zakres przemysłu graficznego.

Po dokładnym wypróbowaniu i przekonaniu się o wartości i korzyści nowego wynalazku, oddany on zostaje do powszechnego użytku, przemysłowi graficznemu w Stanach Zjednoczonych.

Ostatnio został tam wypróbowany pewien środek, który okazał się tak doskonały, że prawie wszystkie zakłady w Ameryce, posiadające offsety, zaczęły go stosować.

Chodzi tu o ochronę żarna na płytach cynkowych i aluminiowych podczas druku wielkich nakładów i o skuteczny środek zabezpieczający płyty przed tonowaniem.

Jeżeli środek ten jest już znanym, to dziwić się należy, że w Niemczech, w kraju, który szybko przyswaja wszelkie wynalazki, dotąd jeszcze go nie wprowadzono.

Wiadomem jest każdemu, że guma arabska przeciwstawia się farbom tłustym i jeżeli znajduje się ona choćby w najmniejszej ilości na powierzchni płyty cyn-

kowej, to wykluczonem jest aby nastąpił trwały proces zespolenia farby tłustej z cynkiem.

Każdy litograf doskonale wie o tem, że przegumowane płyty cynkowe można zmywać na sucho i, jak zwykle nadawać farbą. Na tej zasadzie, nowy ten środek został zastosowany w celu zabezpieczenia płyt maszynowych.

Każda płyta offsetowa, niezależnie od tego, czy została wykonana jako przedruk lub też jako kopja, zostaje pociągnięta gumą chromową, która po naświetleniu twardnieje i staje się niezmywalną przez wodę.

Podczas druku powłoka gumy chromowej utrzymuje się na płycie przez czas dłuższy. Ważną rolę w tym wypadku odgrywa skład gumy chromowej. Warstwy nakładać zbyt grubo nie można, a guma musi zawierać tyle bichromatu (poleca się kaljumbichromat — dwuchromian kali), ażeby nastąpiło całkowite stwardnienie warstwy chromogumowej przy naświetleniu, bowiem od tego zależy trwałość jej podczas druku.

Pozatem określona jest siła światła dla lamp, jak również czas naświetlania, przy jednakowej odległości od płyty cynkowej.

Jeżeli chodzi o duże nakłady, które częściej się zdarzają w Ameryce, aniżeli w Europie, to wynalazek

Albert Greutert.

S. L. B.

SZWAJCARSKI ZWIĄZEK LITOGRAFÓW

HISTORIA ZAŁOŻENIA I ROZBUDOWA ORGANIZACJI

streścił W. Włodarski.

(dokończenie)

Wkładka podzielona jest na fundusze: Organizacyjny: 65 cts., pomocniczo-rezerwowo: 60 cts., bezrobocia 55 cts., chorobowy: 1.25 fr. (względnie 1.75 fr.), inwalidzki 1.50 fr., pośmiertny 15 cts. Wkładka dla personelu pomocniczego wynosi 1.70 fr. tygodniowo i połowę płaconej w Sekcjach wkładki lokalnej.

Świadczenia związkowe przedstawiają się następująco: Z funduszu organizacyjnego: Bezpłatne doręczanie członkom organu związkowego „Senefelder”, dostarczanie pism fachowych i czasopism dla lokali i bibliotek Sekcji. Członkom abonującym pismo fachowe „Graphische Technik” zwracana jest połowa kwoty prenumeraty. Dalej wydawane są wykazy biura pośrednictwa pracy, pokrywanie kosztów delegacji, Zjazdów, djet, konferencyj, kongresów, zawodowe doksztalcanie, ochrona prawna, koszta druków, podatki i ogólne koszta administracji Zarządu Związku. Z tego funduszu, płacone są też wkładki do innych organizacji.

Fundusz pomocniczo-rezerwowo wypłaca zapomogi w wypadkach strejku, lokautu, przesiedlenia i wyjazdu. Fundusz

bezrobocia po zapłaceniu 52 wkładek, wypłaca w okresie 90 dni zapomogi: dla żonatych w wysokości 60% ich ostatnio pobieranej płacy, lecz nie więcej jak 10 fr. dziennie, niezonatym za 50% ich ostatniej płacy. Uczniowie będący członkami kasy chorych, uzyskać mogą po zapłaceniu jednorazowej wkładki 5.20 fr. rocznie to, że po ukończeniu nauki, do czasu nabycia uprawnień do poboru zwyczajnej regulaminowej zapomogi, otrzymają 5 fr. dziennie przez 36 dni.

Z funduszu chorobowego wypłacane są zapomogi członkom, którzy wpłacili 13 wkładek pełnych; otrzymują oni 10 fr. dziennie. Personel pomocniczy i uczniowie, płaćcy niższe wkładki, otrzymują 6 i 4 fr. tygodn. zapomogi. Z funduszu inwalidzkiego wypłaca się świadczenia po zapłaceniu 520 wkładek — 10 fr. tygodniowo, zaś po zapł. 2080 wkładek — maksimum 40 fr. tyg.

Po ukończeniu 60 roku życia i wpłaceniu najmniej 1820 wkł. mają członkowie prawo żądać zapomogi, bez badania lekarskiego, o ile pracę w zawodzie zupełnie porzucili. Jeżeli umiera członek Związku, który wpłacił 260 lub więcej wkładek, pozostałym po nim, wypłacana bywa odprawa po 20 fr. za każde 52 wpłaconych wkładek. Podobna odprawa, stosowana jest do prawidłowo występujących z zawodu lub wyjeżdżających zagranicę.

Fundusz pośmiertny wypłaca po zapł. 26 wkładek 50 fr. i do 260 wkładek za każde 26 wkładek dalej płaconych 50 fr. więcej, lub 50 — 500 fr. zaś od 261 do 520 zapł. wkładek, za każde dalsze 26 wkładek 30 fr. więcej, do maksimum 800 fr. W razie śmierci żony członka Związku, otrzymuje wdowiec po

ten przynosi przemysłowi graficznemu wielkie korzyści. I u nas mógłby oddać znaczne usługi.

W ten sposób zabezpieczone płyty cynkowe wymagają w czasie druku znacznie mniejszej ilości wody, aniżeli płyty otwarte, przyczem maszynista nie odczuwa różnicy między grubym, a drobnym żarnem.

A więc skończył się spór o rodzaj żarna płyt.

Oprócz tych wszystkich zalet, jakie daje warstwa gumy chromowej, zabezpiecza ona jeszcze rysunek przed zgrubieniem, przez co druk wychodzi znacznie równiejszy i ostrzejszy, aniżeli z płyty otwartej, t. j. niezabezpieczonej.

Przy bardzo dużym nakładzie druku, warstwa gumy chromowej stopniowo poczyna zanikać na płycie, którą można jednak ponownie zabezpieczyć, bez potrzeby usunięcia z maszyny.

Po zatrzymaniu maszyny i wyjęciu wodnych walców, trzeba płytę cynkową zagruntować gumą chromową i naświetlać lampą kopjową.

Światło lamp musi być tej samej siły, a lampy ustawia się na określonej odległości od płyty. Przy każdej maszynie znajduje się na podłodze przymocowany znak, oznaczający miejsce, na którym winna być ustawiona lampa.

Wkrótce warstwa gumy chromowej twardnieje do tego stopnia, że po wstawieniu wodnych walcy, można rozpocząć drukowanie.

Wynalazek ten w Stanach Zjednoczonych nie został opatentowany, czy poddano opatentowaniu w Europie, dotychczas niewiadomo.

Tłum. E. M.

V-ty Kongres Związków Zawodowych

W dniach 29, 30 września obradował w Warszawie V-ty Kongres Związków Zawodowych przy udziale 149 delegatów Zw. Zawodowych, uprawnionych do głosowania oraz zaproszonych gości.

W podniosłym nastroju V-ty Kongres zagaił przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. J. Kwapiński, który podkreślił warunki polityczne i ekonomiczne, w jakich odbywają się obrady

Kongresu. Obecny Kongres stanowić musi epokę w naszym życiu organizacyjnym. Zdajemy sobie sprawę, że gospodarka kapitalistyczna doprowadziła do tego, że niema dziś nadziei, aby przy pomocy mniejszych lub większych reform naprawić zło. Kongres wszak musi wytyczyć drogi; wyznaczyć etapy naszej przyszłej walki. Mówca powitał gości i delegatów.

Do prezydjum zaproszono tow. Kwapińskiego, Ku-

zapłaceniu 260 wkładek 100 fr. Nieuprawnieni do zapomóg z funduszu chorobowego względnie bezrobocia, jakoteż pełniący służbę wojskową są zwolnieni od płacenia wkładki na okres 26 tygodni z wyjątkiem wkładki na fundusz bezrobocia, w wysokości 55 cts.

Szwajcarski Związek Litografów (S. L. B.) liczył w roku 1888, 130 członków i posiadał 697.40 fr. majątku, zaś w r. 1931 liczył Związek 1.553 członków, a majątek związkowy wyrażał się cyfrą 1,048.235.86 franków.

W powyższym czasokresie wypłacił Związek, w formie różnych zapomóg kwotę 3.206.487.45 fr.

Związek obejmuje 14 Sekcyj (Oddziałów) w miejscowościach: Aarau, Bern, Bazylea, Genewa, Lozanna, Zofingen, St. Gallen, Vevey, Winterthur, Zurich, La Chaux de Fouds, Herisau, Einsiedel i Tessin.

Według działów pracy z końcem roku 1931 było w Związku: 240 rysowników, 522 przedrukarzy i maszynistów, 253 chemigrafów, 231 wkłesłodrukarzy, 84 zatrudnionych pozazawodowo, 152 pomocy i 72 inwalidów.

Biuro pośrednictwa pracy, funkcjonuje nieprzerwanie od czasu założenia organizacji, bez żadnych różnic między Związkiem a organizacją pryncypałów. Raz tylko, w roku 1928 przy odnawianiu umowy, było kilka tygodni zaognienia, ponieważ wtedy zażądali pryncypałowie dla siebie możliwości prowadzenia tegoż biura w swoim zarządzie, na okres kilku lat. Żądanie pryncypałów, zostało jednakże przez Związek odrzucone.

Od lat stara się Związek o zawodowe do i wykształcenie uczniów jak i kolegów. W tym celu, powołano centralną Kom-

sję fachową; założono fachową bibliotekę ze zbiorem wzorów druków. Związek zobowiązał się nadto, do popierania rozbudowy szkoły zawodowej w Bern w okresie 5-cio letnim stałą dotacją 5.000 fr. rocznie, co jest dowodem, że czyni wszystko, by zawód podnieść technicznie na wyżyny. Do szkoły tej uczęszczają uczniowie praktykujący w zakładach cennikowych, w których pracują 5 dni tygodniowo, zaś jeden dzień w tygodniu obowiązkowo kształcą się w szkole. W przeciwieństwie do ofiar Związku, organizacja pryncypałów zadeklarowała dotację dla tejże szkoły po 3.000 fr. rocznie.

Szwajcarski Związek Litografów, brał też udział w założeniu Międzynarodówki Litografów i Pokr. Zaw. w r. 1896 w Londynie, chociaż wówczas jako nazewnątrz słaba organizacja krajowa. Lecz od czasu założenia do dnia dzisiejszego utrzymuje międzynarodową łączność, czy to w uczestnictwie na Kongresach, czy wykonując punktualnie swe obowiązki.

Godne uwagi jest, że II-gi Międzynarodowy Kongres w r. 1898 odbył się w Bern, poczem pierwszy po wojnie w r. 1920 odbyto również w Szwajcarii — w Lucernie.

Dlatego też koledzy szwajcarscy cenią międzynarodową łączność, nie tylko teoretycznie poza granicami kraju, lecz we własnym kraju, codziennie przy pracy w zakładzie nauczyli się tego praktycznie, Szwajcarija bowiem w stosunku do innych krajów zatrudnia najwięcej kolegów zagranicznych.

Wszystko to, co Związek ma już za sobą, zawdzięcza trudowi i pracy jednostek, lecz zawdzięcza też i ogółowi, jego wierności i ofiarności w 44-letnim rozwoju i istnieniu organizacji; o czym w drugiej części, poświęconej wyłącznie działalności związkowej.

ryłowicza, Szczerkowskiego, Kwasnyca, Szeberową i Rosnera.

Pierwszy powitał Kongres w imieniu Międzynarodówki Zawodowej tow. W. Schevenels, który zaznaczył, że obecnie 30 milionów ludzi pozostaje bez pracy, ginący ustroj kapitalistyczny załania się tworzeniem faszystów, lecz na nic się to nie zda, gdyż świadomość wśród robotników wzrasta, którzy upomną się o swoje prawa, a upadek faszystów będzie odzyskaniem wolności politycznej, będzie wielką twórczą budową społeczeństwa, służącego potrzebom wszystkich, społeczeństwa wyzwolonej pracy.

Następnie przemawiali: przedstawiciel robotników w Gdańsku, tow. Arciszewski w imieniu P. P. S., tow. Kwasnyca w imieniu Ukraińskiej Socj. Dem. Partji, tow. Erlich, przedstawiciel „Bundu”, tow. Piotrowski w imieniu T. U. R.-a, i tow. Michałowicz w imieniu Zw. Rob. Stow. Sport.

Po odczytaniu depesz od różnych organizacji przystąpiono do sprawozdania Komisji Centralnej Związków Zawodowych za lata 1929 — 1932, które referował tow. Z. Żuławski, uzupełniając drukowane sprawozdanie, doręczone delegatom, temi słowy:

„Naczelnym zadaniem naszym w tym okresie była sprawa utrzymania naszego bytu. W latach 1929—1930 kiedy rzucone było hasło zniszczenia organizacji zawodowych — przeciwko nam skierowany został cały aparat władzy, przy pomocy niektórych naszych byłych towarzyszy, przekupionych lub obalamuconych.

Możemy być dzisiaj niesłychanie dumni, że zwycięsko przetrwaliśmy najcięższe ataki na całość i egzystencję naszych związków. Wszak gdy powstał B.B.S.—bebesowcy zapowiadali, że do roku nie zostanie nawet ślad z organizacji klasowych. Zniknął B. B. S. powstał Z. Z. Z. Moraczewskiego, który z tą samą pewnością ogłaszał „śmierć klasowych związków zawodowych”.

Skończyły się ich prorocтва, groźby, buńczucznie się. B. B. S. nie istnieje. Z. Z. Z. dokonuje swego żywota, ale klasowe związki zawodowe żyją!

Mówca podkreślił, że rezultat ten osiągnęliśmy przedewszystkiem dzięki niesłychanie silnej woli, ofiarności i wierze w naszych szeregach oraz dzięki centralnej budowie naszych organizacji i oparciu o organizację międzynarodową.

Zadaniem Komisji Centralnej było podtrzymywać i wzmacniać wiarę w klasie robotniczej i stwarzać warunki, w których wysiłek jej nie szedłby na marne.

Drugim czynnikiem, dzięki któremu zdołaliśmy przetrwać, była budowa naszej organizacji. Jeżeli organizacja ma istnieć i działać, jeżeli wierzymy szczerze w cele, któreśmy sobie założyli, musimy utrzymać centralizację związków zawodowych.

Niema dla nas ważniejszego zadania od utrzymania siły klasy robotniczej, a w tym celu niezbędna jest

jak najściślejsza centralizacja. Do tego zadania przywiązywaliśmy ogromną wagę; staraliśmy się usilnie o scentralizowanie rozproszkowanych organizacji — i zadanie to udało się nam przeprowadzić prawie w całości.

Mówca proponuje, jako wskazówkę na przyszłość, nowy szemat, przewidujący istnienie 11 związków centralnych.

Szemat ten podajemy poniżej:

1) Rolni. 2) Górnictwo — nafta — huty, przeróbka metali. 3) Ceramiczny — budowlany. 4) Chemiczny — papierniczy — drzewny. 5) Poligraficzny. 6) Odzieżowy — tkactwo — krawiectwo — kapelusznictwo — garbarstwo — rymarstwo — kuśnierstwo. 7) Sożyczy. 8) Transport — komunikacje. 9) Użyteczność publiczna. 10) Handel — pracownicy umysłowi. 11) Usługi osobiste: fryzjerzy — dentyści — akuszerki i t. d.

W końcu swego przemówienia tow. Żuławski podkreślił, że coraz bardziej w działalności swojej stajemy wobec spraw, które nie mogą być rozstrzygane w obrębie poszczególnych zawodów, ale przez walkę ogółu klasy robotniczej. Dla tego to zagadnienie polityczne: walki z faszystami ma dla nas tak wielkie znaczenie:

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierało głos szereg delegatów, którzy w przeważającej liczbie wskazywali na dodatnie strony działalności Komisji Centralnego Zw. Zaw. Odpowiedzi i wyjaśnień udzielał tow. Żuławski. Między innymi przytoczył, iż od roku 1928 liczba zatrudnionych w Polsce zmniejszyła się blisko o 50%, natomiast w tym czasie liczba zorganizowanych spadła tylko o 25%; świadczy to nie o osłabieniu naszych wpływów, ale przeciwnie — o ich wzroście. Przez okres tych czterech lat, organizacje zawodowe przyjęły 400 tysięcy nowych członków, z których odeszli ci, którzy utracili pracę. Robotnicy, którzy trwają wiernie w szeregach organizacji zawodowych, nawet gdy to im grozi represjami, są rękojmnią naszego zwycięstwa.

Po dyskusji, wszystkimi głosami przeciw dwum, na wniosek Kom. Rewiz. uchwalono absolutorjum dla Komisji Centralnej; przyjęto również proponowany szemat organizacyjny, jako wskazówkę, przyczem zaznaczono, że łączenie poszczególnych związków zawodowych może się odbywać za obopólną zgodą zainteresowanych związków.

„Socjalno-polityczne żądania klasy robotniczej”. Pod tym tytułem wygłosili referaty tow. Szczerkowski i Krieger, obaj referenci podkreślili szkodliwe zmiany w ciągu ostatnich lat oraz formy walki z nowymi ustawami.

Po dyskusji przyjęto uchwałę treści następującej:

„V Kongres Związków Zawodowych, wskazując na konieczność rozbudowy ustawodawstwa socjalnego, skrócenia cza-

su pracy, dostatecznego i samorządnego ubezpieczenia robotników na wszystkie wypadki niemożności zarobkowania, a zwłaszcza dostatecznego ubezpieczenia na starość — i jak najbardziej powszechnej pomocy dla bezrobotnych — wzywa do ciągłej walki o te postulaty, wyrażając równocześnie przekonanie, że bez zdobycia władzy przez masy pracujące — postulaty te osiągnięte nie będą. Nie spełni ich bowiem ani konający ustroj kapitalistyczny, ani rządy będące jego wyrazem. Zrealizować je może tylko klasa robotnicza przez stworzenie odpowiedniej siły zdolnej do zdobycia władzy”.

Uchwałę tę przyjęto jednomyślnie.

Referat do następnego punktu porządku dziennego: „Walka z faszyzmem”, wygłosił tow. A. Zdanowski.

Gospodarka kapitalistyczna uległa załamaniu się; zasady, jakimi kierowała się okazały się błędne i doprowadziły do katastrofy. Istniały przed wojną, nawet w obozie robotniczym, złudzenia, że ustroj kapitalistyczny się utrwali. Podobne złudzenia istniały w czasie powojennym. Dziś niema już mowy o dawnym stanie „normalnym”, kiedy kryzysy bywały wstrząsem, po którym następowały powroty do równowagi gospodarczej. Szereg zjawisk stworzył dla kapitalizmu sytuację bez wyjścia. Dla utrzymania się na powierzchni życia kapitalizm sięgnąć musiał nowych metod. Chodziło o złamanie walki mas pracujących przeciw nędzy i uciskowi kapitalistycznemu. Stąd — wywodzi się faszyzm.

Krach kapitalizmu jest głęboki i wszechstronny. Polska i świat cały stały się świadkami procesu uwstecznienia życia. Ogromna armia ludzi nie mających zatrudnienia kładzie piętno na całości stosunków. Rezultatem faszyzmu jest uciemnienie mas i obniżenie zarobków do najmniejszych granic. Walka z faszyzmem jest walką przeciw dzikiej nienawiści narodowej i rasowej, przeciw nowej krwawej wojnie. Walka z faszyzmem jest również walką o kulturę i cywilizację. Referent odczytał projektowaną rezolucję.

Nad tym punktem potoczyła się obszerna dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców, zastanawiając się nad sposobami walki z faszyzmem. Wskazywano, że trzeba demaskować obłudę rewolucyjnych hasel faszystowskich i t. p. Po końcowym przemówieniu referenta, rezolucję przyjęto ogromną większością głosów.

Następnie tow. A. Próchnik wygłosił referat „O znaczeniu oświaty dla klasy robotniczej”, po omówieniu którego przedłożył rezolucję, przyjętą jednomyślnie:

„V-ty Kongres Związków Zawodowych stwierdza, że palące zagadnienie bieżącej walki i konieczność przygotowania się do wielkich zagadnień, jakie w momencie przełomowym staną przed klasą robotniczą, stawiają przed Związkami Zawodowymi obowiązek usilnej i energicznej pracy oświatowej. Szczególny nacisk położyć należy na pogłębienie świadomości socjalistycznej, aby ściśle związać naszą bieżącą walkę z jej zasadniczym celem. W pracy tej należy uwzględnić w odpowiedniej mierze szkolenie w zasadach ruchu zawodowego. Pracę oświatową powinny Związki Zawodowe prowadzić w ścisłym kontakcie i w stałej współpracy z T. U. R., organizacją specjalnie

poświęconą pracy socjalistyczno oświatowej i innymi pokrewnymi organizacjami prowadzącymi tę samą pracę wśród proletariatu mniejszości narodowych.

W miarę możliwości należy udzielić owej organizacji stałego materialnego poparcia, gdyż podobnie, jak cały ruch robotniczy, może się ona opierać tylko na własnym wysiłku klasy robotniczej.

V-ty Kongres wzywa klasę robotniczą do energicznej walki przeciw zakusom, zdążającym do faszycyzacji oświaty publicznej i do zamknięcia dostępu do szkół dzieciom warstw pracujących”.

Zkolei pod obrady wszedł następny punkt porządku dziennego: „Plan gospodarczy klasy robotniczej”, który referował tow. Z. Żuławski.

Na wstępie mówca wskazał, że jedną z najważniejszych rzeczy w walce o zdobycie władzy jest wysunięcie programu, około którego możnaby było skupić masy, zainteresowane obiektywnie w przebudowie ustroju.

Masy te muszą zrozumieć, że walka toczy się nie o zmianę osób rządzących, lecz o możliwość realizowania programu, wyrażającego ich interes.

Nie wystarczy już mówić, że obalimy ustroj kapitalistyczny i na jego gruzach zbudujemy socjalistyczny ład sprawiedliwości społecznej; dziś trzeba powiedzieć jasno i szczegółowo, na czym ta sprawiedliwość będzie polegała i jak ją chcemy przeprowadzić.

Byliśmy pierwsi w Europie, którzy odważyliśmy się, wbrew twierdzeniom wszystkich, postawić tezę, że obecny kryzys nie jest zwykłym kryzysem koniunkturalnym w ustroju kapitalistycznym, lecz jest kryzysem samego tego ustroju. Przecież nigdy nie mieliśmy tak dogodnych warunków produkcyjnych, jak dziś; nie mieliśmy tyle surowców, tyle siły ludzkiej i tak doskonałych narzędzi produkcji. Jeżeli mimo to większość tych narzędzi stoi beczynnie a ludzie, nie pracując, cierpią z niedostatku towarów, które mogą stworzyć — to wina leży tylko w tem, że ci, którzy panują dziś nad produkcją, nie są dosyć zainteresowani w jej uruchomieniu i, nie mogąc uzyskać dostatecznego zysku w pieniądzach, samowolnie ją wstrzymują.

Dlatego pierwszym warunkiem przebudowy ustroju jest złamanie gospodarczej i politycznej potęgi dotychczasowych władców i kierowników produkcji, jest usunięcie ich od kierownictwa nią i objęcia tego kierownictwa w zupełności przez nowe państwo ludowe, które jako jedyny cel tej produkcji postawi nie zysk jednostki, lecz dobro ogółu i zaspokojenie potrzeb indywidualnych i zbiorowych całego społeczeństwa.

Po dyskusji, w której poruszono sprawy drugorzędne, rezolucje zaproponowaną przez Wydz. Wyk. Kom. Centr. przyjęto jednomyślnie. Oto treść tej rezolucji:

„V-ty Kongres Związków Zawodowych, potwierdzając w całej pełni tezy gospodarcze, zawarte w rezolucjach Komisji Centralnej Związków Zawodowych — wyraża przekonanie, że

obecny ustrój, w którym produkcja oparta jest tylko na dążeniu przedsiębiorców do zysku, okazał się niezdolnym do zaspokojenia potrzeb ludności i doprowadził do paradoksalnego stanu, że wszechstronny wzrost zdolności produkcyjnej społeczeństwa stał się przyczyną wzrostu niedostatku i nędzy ludzkiej.

Tę niezdolność i bezradność dzisiejszego ustroju potwierdziło w praktyce bankructwo dotychczasowych reformatorskich recept burżuazyjnych ekonomistów, którzy po szeregu nieudanych konferencji i narad pocieszają dziś ludność, że kryzys musi się skończyć „gdyż trwa już za długo”.

V Kongres Związków Zawodowych wyraża przekonanie, że obecnego kryzysu, znajdującego swój wyraz przedewszystkiem w olbrzymim bezrobociu i nędzy mas pracujących, — nie zlikwiduje ani czas, ani żadne reformy. Koniec kryzysu może nastąpić dopiero wtedy, gdy zmienione zostaną podstawy ustroju gospodarczego tak, by jedynym celem produkcji było zaspokajanie potrzeb ludności, a nie zysk jednostki.

Osiągnięcie tego celu możliwe jest jedynie przez złamanie polityki i gospodarczej wszechwładzy warstwy kapitalistów, kierującej w obecnym ustroju całym życiem gospodarczym.

Gdy kierownictwo produkcją obejmie państwo, wykorzystując wszystkie istniejące siły produkcyjne społeczeństwa i przeprowadzając sprawiedliwy podział wytworzonych dóbr;

gdy Państwo stworzy jednolity plan gospodarczy, wedle którego wytworzone dobra zaspokoić będą mgły wszystkie — zarówno indywidualne, jak i zbiorowe potrzeby ludności;

gdy wywłaszczy wielkie majątki ziemskie i uspołeczni źródła surowców, cały aparat finansowo-kredytowy i większe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

gdy Państwo ujmie cały handel zagraniczny, kierując nadwyżkę wytworzonych towarów na eksport jedynie dla zdobycia w drodze rekompensat potrzebnych surowców lub wyrobów przemysłowych;

gdy Państwo wreszcie dostarczy całej potrzebnej dla życia gospodarczego ilości pieniądza, niezależnie od zasobów posiadanej złota.

Uwalniając w ten sposób rozwój produkcji oraz wszystkich ludzi pracy z pod zależności posiadaczy kapitałów — Państwo musi równocześnie skierować pieniądź do właściwej jego roli środka dla podejmowania i wymiany towarów. Pieniądź sam nie może być przedmiotem handlu i gromadzenia go nie może stwarzać tytułu do zdobywania procentów, a więc do uczestniczenia bez pracy w produkcyjnym dorobku całej ludności.

Stan ten osiągnąć może niezwłocznie rząd, który reprezentować będzie interesy mas pracujących i który uzna ich interes za jedyny interes państwa, oraz znajdzie odwagę do przeciwstawienia się i złamania egoistycznej polityki gospodarczej drobnej grupy kapitalistów.

Walka o ten rząd jest w tej chwili, obok ustalenia programu i wskazania drogi wyjścia z obecnego stanu rozpacz i nędzy, naczelnym zadaniem klasy robotniczej oraz tych warstw ludności, których interes stanął w sprzeczności z ustrojem kapitalistycznym.

V Kongres Związków Zawodowych poleca Komisji Centralnej Zw. Zaw. szczegółowe opracowanie programu gospodarczego, opartego na powyższych zasadach i wszczęcie w całym kraju akcji agitacyjnej dla spopularyzowania tego programu i skupienia najszerszych mas do walki o rząd jaknajszerszej realizacji Socjalizmu”.

Wyborów władz Stow. Zaw. Klas. Zw. Zaw. dokonano w ten sposób, iż przedstawiono listę kandydatów, uzgodnioną z delegatami poszczególnych związków, a zapewniającą każdemu zrzeszeniu przedstawicielstwo w Kom. Centr. Uzgodnioną listę przyjęto przez aklamację.

Po przyjęciu wniosku tow. Woszczyńskiej o wzmoczeniu pracy wśród kobiet, przewodniczący tow. Kwapiński, zamknął obrady.

Niezwłocznie po kongresie odbyło się posiedzenie nowej Komisji Centralnej. Na przewodniczącego powołano tow. J. Kwapińskiego, na sekretarza generalnego tow. Z. Żuławskiego, na wiceprzewodniczących tow. A. Kuryłowicza, A. Szczerkowskiego i J. Stańczyka. Poza tem Komisja powołała Wydział Wykonawczy i powierzyła tow. A. Zdanowskiemu redakcję „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego”.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

WIECZÓR TOWARZYSKI.

W dniu 11 listopada odbył się w lokalu Oddziału Warszawskiego „Wieczór Towarzyski” zorganizowany przez Zarząd tegoż oddziału na rzecz kolegów bezrobotnych.

W programie „Wieczoru” odbył się koncert z udziałem: p. prof. Bielajewa, p. Makarskiej, państwa Held, kol. Szustra i Chóru III-go Koła Kultury i Oświaty Magistratu m. st. Warszawy pod dyrekcją p. prof. J. Nawrockiego.

Po koncercie odbyły się tańce towarzyskie, które trwały do rana.

Piękna ta impreza wypadła imponująco, zadawalniająco wszystkich obecnych.

Tym wszystkim, którzy przyczynili się do jej uświetnienia przez pamięć dla kolegów bezrobotnych, serdeczne podziękowania składa

Zarząd.

KOMUNIKAT ZARZĄDU.

W dniu 31 grudnia b. r. w niedzielę o godz. 8 wieczór, w lokalu Związku odbędzie się „Tradycyjny Oplatek” połączony z „Zabawą Sylwestrową” — dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Zgłoszenia osobiste lub przez delegatów przyjmuje gospodarz lokalu kol. Szydłowski do dnia 22 grudnia włącznie.

W dniu tym lista zgłoszeń zostaje bezwzględnie zamknięta.

Wejście wraz z przyjęciem w cenie 5 zł. od osoby.

Ś. p. BRUNO KOLSKE.

W dniu 27 listopada b. r. zmarł ś. p. kol. Bruno Kolske, wybitnie uzdolniony rysownik i jubilat Związku. W Zmarłym straciliśmy zacnego i solidarnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Numer pojedynczy—gr. 50. Prenumerata kwartalna—zł. 1 gr. 20. Ceny ogłoszeń za tekstem: cała strona—zł. 120. półówka—zł. 70
 półstrona—zł. 40 ósemka—zł. 25.

W y d a w c a: Związek Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

Redaktor odpowiedzialny: Bronisław Kosierkiewicz

Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA”, Warszawa Sienna 15